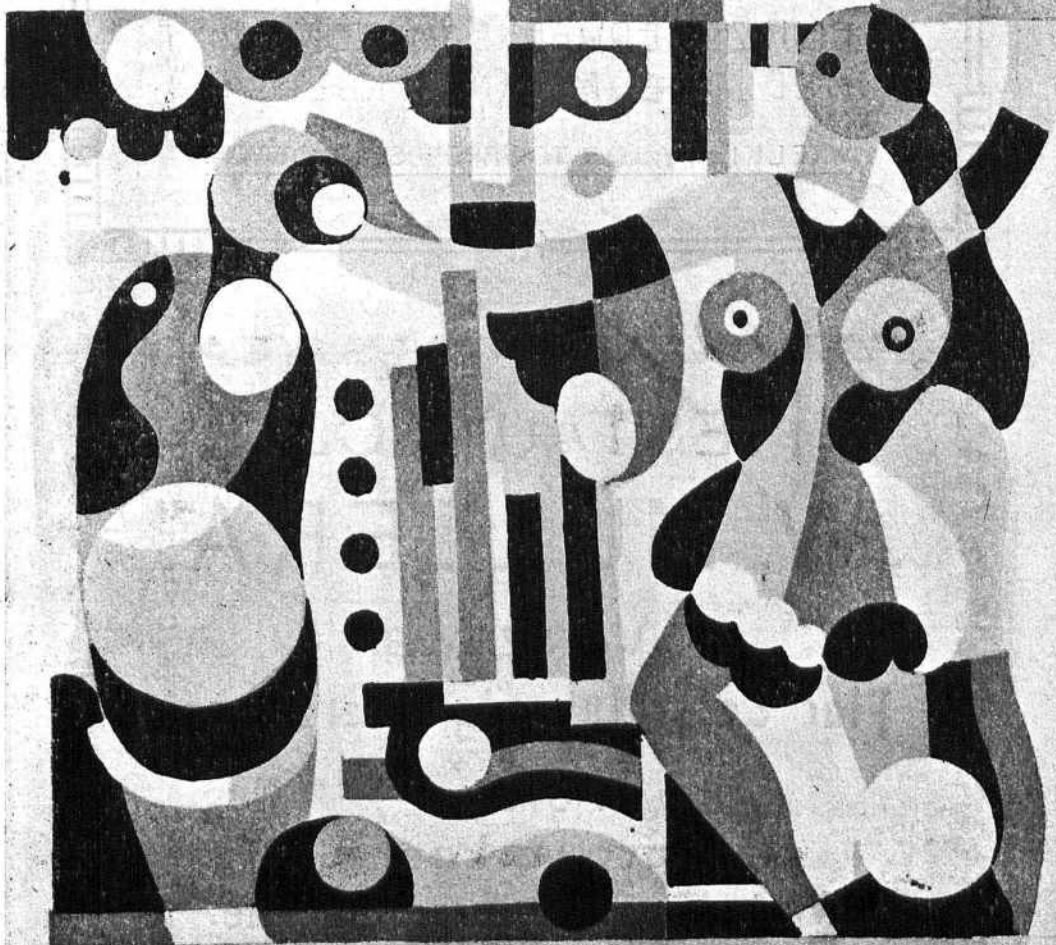


V-1056/4
Nr 4

CENA 50 GROSZY

PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY



DWUTYGODNIK ILUSTROWANY · R. IV

WARSZAWA · WILNO · ŁÓDŹ · KRAKÓW

ZYGFRYD KAMIŃSKI 28

ROMAN RUCIŃSKI

WILNO, WIELKA 30.

TEL. 253.

STAŁE NA SKŁADZIE:

WYROBY LNIANE,
BAWEŁNIANE,
JEDWABNE,
WEŁNY,

PLUSZE JEDWABNE, MATERJAŁY
MEBLOWE, FIRANKI, KOŁDRY.

WIELKI WYBÓR TOWARÓW SEZONOWYCH.

RESTAURACJA „W. MÜLLERA”

Warszawa,
Plac Teatralny róg Wierzbowej

Poleca
Wyborową kuchnię.
Wina krajowe i zagraniczne.
GABINETY.

PRZEGLĄD ARTYSTYCZNY

DWUTYGODNIK DLA SPRAW TEATRU, MUZYKI, KINEMATOGRAFU,
SZTUK PŁASTYCZNYCH, LITERATURY I ŻYCIA SPOŁECZNEGO.

ADRES REDAKCJI i ADMINISTRACJI:
Warszawa, ul. Krucza 24—10, telef. 142-50
Redakcja czynna od 5 do 6 po poł.

ODDZIAŁY:
Wilno, ul. Szeszkińska 21—5
Łódź, ul. Nowo-Cegielniana 24—6

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 1 zł., kwartalnie 3 zł., półrocznie 6 zł.,
rocznie 12 zł. Cena pojedynczego egzempl. 50 gr. Za granicą rocznie 2 dolary,
półrocznie 1 dol., pojedynczy egz. 10 ct.

CENY OGŁOSZEŃ: Cała str. 150 zł., pół str. 75 zł., ćwierć strony 40 zł., ósma
część strony 20 zł. Od powyższych cen żadnych rabatów się nie udziela,

Z wystawy Związku Zawodowego Polskich Artystów
Plastyków w Warszawie.



Janusz Trefler.

Dama z tulipanem.

Uwagi o sztuce współczesnej.

Jesteśmy zawieszeni między dwoma czasami, a to, co dziś jest, jest mostem, który rzucamy nad przepaścią. Jedno mnie pociesza: że za nami są same mosty i same przepaście!..

Sen jest tem cudowny, że pozbawiony jest drobno-mieszczkańskich dodatków — tłumaczących, jakie są w rzeczywistości, w życiu. Tem się sen upodabnia do sztuki i może jest jej prapoczątkiem.

Naturalizm to podporządkowanie się naturze, uleganie jej.

Realizm to uporządkowanie natury.

Kubizm to ujarzmienie natury, podporządkowywanie jej swoim celom. Transfiguracja.

I tu są różne etapy. Różne „izmy“. Aż do Abstrakcjonizmu, który poprzez zrozumienie płaszczyzny i ruchu stał się czemś, co samo mieści się w sobie — i oderwał się od natury. Jak maszyna, która

Z wystaw Tow. Zachęty Sztuk Pięknych
w Warszawie.

uzyskawszy płaskie skrzydła i silnik, oderwała się od ziemi i zawiła w powietrzu.

To suprematyzm Malewicza.

Twórczość — to stwarzanie wciąż nowych organizmów. Twórca, to człowiek, posiadający pewne, jemu tylko właściwe pierwiastki, których ciągle wzajemne krzyżowanie się wytwarza wciąż nowe związki. Związki te przepostaciawiają się później w skojarzenia form i barw.

Człowiek, malując przedmiot, stara się często wydobyć jego „rzeczywistość“. Stara się jakgdyby przekonać siebie samego i świat cały, że przedmiot jest do powtórzenia. Stara się wykroić z niego jego „życie mistyczne“ i zakuć je w obrazie. I nigdy to się nie udaje. Powstaje zawsze tylko nowy przedmiot o zupełnie innym życiu, niż to, z którego powstał. Odtworzenie życia jest



Józef Jasiński.

LATO.

takim samym ab surdem, jak stworzenie „perpetuum mobile“.

Możliwe jest tylko posiłkowanie się życiem (naturą, przedmiotem jak barwą naturalną, a nie chemicznie wytworzoną) przy szerokim jednak zachowaniu prawa transpozycji.

Andrzej Pronaszko.

Z wystaw Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych
w Warszawie,



Jadwiga Umińska,

JESIEŃ.

Dążenia nowych kompozytorów.

Muzyka posiada bezsprzecznie swoje stałe organizacyjno-konstrukcyjne zasady. Kiedy jednakże w życiu umysłowym ludzkości nastają perjody przełomu i odnowienia, kiedy wyłaniające się nowe prądy myślowe muszą znaleźć dla siebie odpowiednie formy, to i w muzyce stare zasady walą się w gruzy, a na ich miejsce powstają nowe formy i nowe środki wyrażenia.

Najbardziej charakterystyczną cechą współczesnej twórczości muzycznej jest przewaga pierwiastka rytmicznego i brak wszelkiej uczuciowości, czyli romantyzmu. Strawiński na przykład kategorycznie oświadczył, że „romantyzm jest już raz na zawsze pogrzebany — tak w sztuce, jak i w życiu.“

Muzyka romantyków wynikała z uczucia i fantazji. Współcześni zaś kompozytorowie biorą za punkt wyjścia rytmikę i ruch. Wybitny francuski kompozytor i teoretyk Artur Honegger uważa współczesną muzykę głównie jako sztukę kontrapunktu, czyli za rzecz czysto teoretyczną i produkt pracy mózgowej. I tak omawiając kwintety Arnalda Szenberga, jednego z najbardziej skrajnych i typowych przedstawicieli współczesnej muzyki, Honegger wyraźnie zaznacza, że kompozycje te wydadzą się strasznie nudne, jeżeli będziemy je tylko słyszeć, natomiast okażą się zajmujące, kiedy zaczniemy je czytać w nutach. Nie widzi on w tem jednak nic złego, gdyż taki sam zarzut stwarzania muzyki czysto mózgowej uczyniono swego czasu tak Debussy'emu, jak i Skriabinowi. Niewątpliwie więc musi nastać czas, kiedy i nowych kompozytorów będzie szersza muzyczna publiczność tak samo dobrze rozumiała, jak teraz już rozumie Skriabina, Debussy'ego, Szymanowskiego, Strawińskiego i nawet Prokofiewa. Jako dalszą konsekwencję takiej muzyki czysto mózgowej, opartej na rytmie, ruchu, sile, barwności i precyzności dźwiękowej, przewiduje A. Honegger mechanizację orkiestry, która w takim razie nie będzie zależną od zdolności wykonawców, ani też od czasu i przestrzeni. Kiedy ten problem będzie rozwiązany, to całe koncerty będzie można przenosić w pudełkach z kartonu. Lecz mechanizacja orkiestry — to już nowy temat, który postaramy się omówić oddzielnie.

Eddy Malinowa.

T E R A S A

Na tarasie rzeźbionej, oplecionej w wina,
Po której się blask słońca wstającego
 słania,
Oddawała się wichrom porannym dziew-
 czyzna,
Odrzuciwszy w tył głowę ruchem pożą-
 dania.

Rozchyliły się usta rozkosy pragnące,
I jest cała jak kielich nektarem nalany.

A spojrzenie wilgotne, łzą czystą świe-
 cące,

Pieści rosą przesiąknięte białe tulipany.

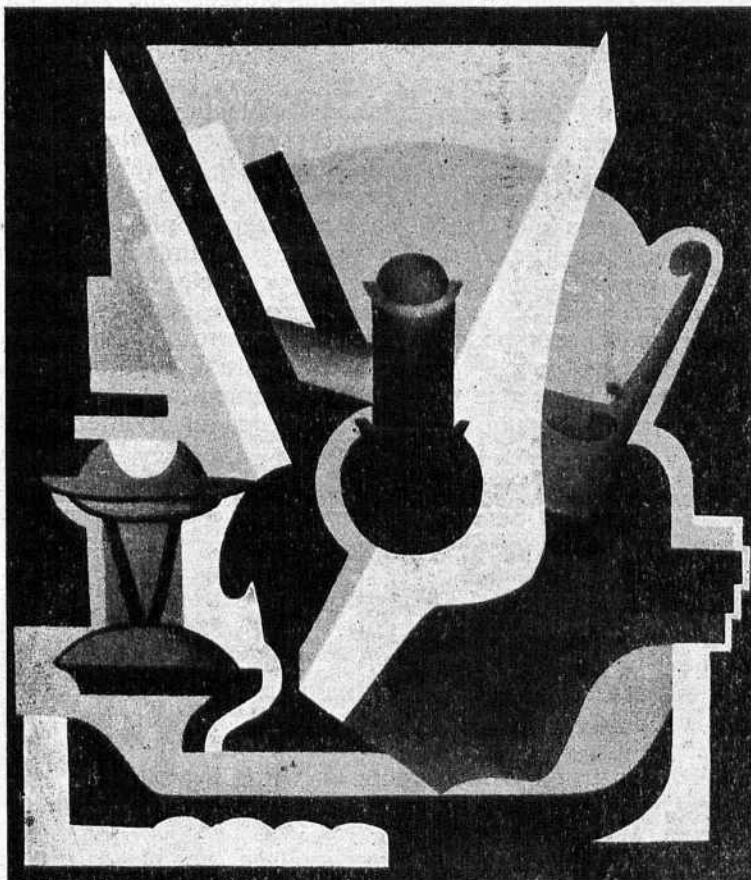
W rozrzuconych warkoczach splecione
 róż wieńce

W swych kielichów się palą przepysznej
 purpurze,

A jej ciało rozwarło w miłości i męce
Płonie ogniem jak krwawe konające róże.

Janina Kirtiklisowa,

Z wystaw Związku Zaw. Polskich Art.-Plastyków w Warszawie.



Marja Nicz-Borowiakowa.

Kompozycja.

Terazniejszość w architekturze i malarstwie.

Plastyka dąży do wyzbycia się obcych naleciałości. Plastyka posiada sama w sobie taką siłę, że nie potrzeba jej pomocy ani literatury, ani historii, ani mistyki, ani „symboliki“, ani „nastrojów“. Plastyka nowoczesna nie ucieka się również do dokuczliwego legitymowania się podobieństwem do natury.

Pierwszy postulat plastyki nowoczesnej: Doprowadzenie własnych i sobie tylko właściwych środków technicznych do szczytu precyzji i doskonałości. Mową plastyki jest jej forma: barwa w przestrzeni.

Kolor może być rozmieszczony albo na płaszczyźnie albo w przestrzeni trójwymiarowej. Stąd podział plastyki na plastykę płaską — rozmieszczenie określonych kształtów na płaszczyźnie (malarstwo) — i na plastykę przestrzenną (rzeźba i architektura).

Przez kolor, rozmieszczony w przestrzeni, wypowiada plastyka, nie szukając nigdzie pomocy, to, czego żadna inna sztuka wypowiedzieć nie jest w stanie: wytwarza zjawiska plastyczne, stojące w szeregu innych zjawisk wszechświata, jako rzeczy całkowicie odrębne, do samych siebie tylko podobne i same przez się usprawiedliwione.

Pierwsza zasada polastyki nowoczesnej: abstrakcyjność. Plastyka nowoczesna nie imituje zatem niczego, nie udaje, że obraz posiada głębię; nie opowiada za pomocą dynamizmu o czymś, co dzieje się nazewnątrz i nie przenosi punktu ciężkości na zjawiska świata zewnętrznego. Stwierdza stanowczo, że obraz nie jest naśladownictwem żadnej czynności; usuwa bezpowrotnie dynamizm, jako iluzyjny znak działalności; zaznacza wyraźnie, że obraz jest rzeczą płaską i że zadanie malarza polega na zorganizowaniu kształtów w ten sposób, by tworzyły jednolity zespół spólrzędnych elementów.

Obraz nowoczesny tem jest doskonalszy, im wyraźniej wydatnia swą płaskość, im lepiej kształty jego powiązane są pomiędzy sobą i zespolone z płaszczyzną obrazu; im bardziej wreszcie w granicach ram odgraniczony jest od świata zewnętrznego. Obraz jest światem czworokątnym, płaskim, samowystarczającym w swoich granicach, izolowanym od wszystkiego, co dzieje się poza jego ramami.

Granicą obrazu jest rama. Architektura i rzeźba nie mają ram. Narzucanie granic działu plastyki przestrzennej jest sprzeczne z jej założeniem. Udziałem plastyki przestrzennej jest przestrzeń, nie posiadająca granic naturalnych, przestrzeń, niczem nieograniczona. Dzieło sztuki rzeźbiarskiej czy architektonicznej, znajdujące się w przestrzeni nieograniczonej, powinno łączyć się z nią, jako jej część nierozdzielna.

W nowoczesnej rzeźbie niema miejsca na dynamizm. Kształt, przelatujący w przestrzeni, powinien być bryłą zamkniętą, zwartą, izolowaną od reszty przestrzeni ku łatwiejszemu jej rozpruwaniu, a plastyka nowoczesna dąży właśnie do zespolenia rzeźby z przestrzenią i w tym celu rozbija bryłę. Fragmenty przestrzeni, przenikające po przez świadomie rozbite bryły, wiążą się pomiędzy sobą, a jednocześnie łączą się ściśle z przestrzenią, pojętą jako całość.

Z rozbiciem bryły w kształcie łączy się rozbicie jej w kolorze, bowiem kolor jednolity, który uwydatniał jednolitość bryły, nie może z natury rzeczy odpowiadać bryle rozbitej. Kolor, w całej swej pełni i bogactwie wprowadzony do rzeźby, nasycy ją przestrzenią, tworząc czasoprzestrzenny rytm kształtów barwnych, przerzucających naszą wrażliwość z jednego na drugi z rozmaity siłą natężenia, zależnie od siły kształtu i barwy. Rzeźba przestrzenna jest rozmieszczeniem w przestrzeni kolorów, odbijających się w nieskończoność.

Architektura jest ze wszystkich sztuk plastycznych najciaśniej związana z życiem człowieka, życiem, pojętem nie jako funkcja fizjo-

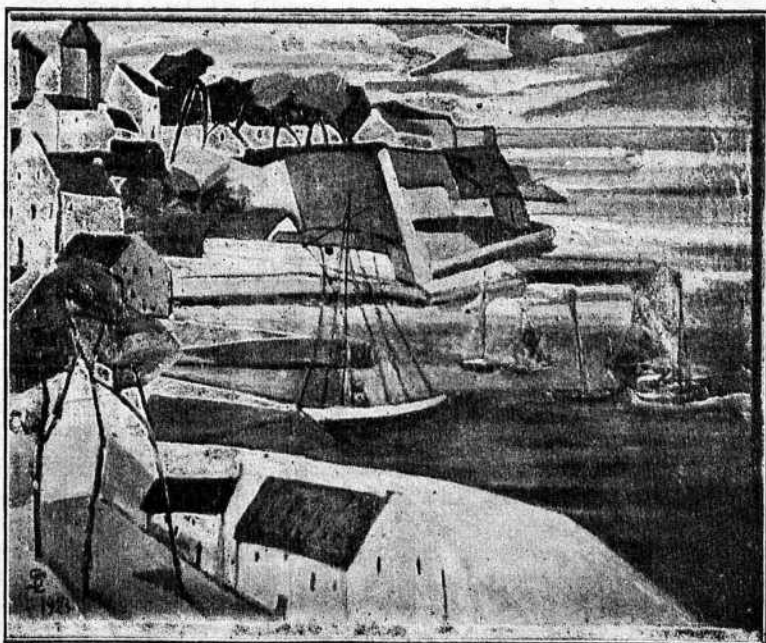
logiczna tylko, ale jako proces rytmu witalistycznego, jako kompozycja życia. Jak rzeźba przestrzenna, jest dzieło architektoniczne zespolone z przestrzenią — możnaby powiedzieć, że załapuje przestrzeń, która jest poza niem, zaś przenikająca je część przestrzeni funkcjonalizuje, to znaczy: daje każdemu jej fragmentowi określone przeznaczenie. Funkcjonalizm przestrzeni, przenikającej dzieło architektoniczne, jest rodzajem nut. W każdym domu, w ciągu tego czasu, na jaki dom ów jest przeznaczony, odgrywa się według tych nut życie codzienne. Nowoczesna kompozycja budynku oparta jest na nowym pojmowaniu przestrzeni w architekturze. Architektura przeszłych pokoleń zamykała przestrzeń w bryle.

Historyczny bieg pojmowania bryły w architekturze: klasycyzm. Bryły stoją obok siebie, lub bryły stoją na bryłach, przycem lżejsze na cięższych.

Zagadnienia formalne znajdują ujście w grze proporcji, które w okresie tym są wyrazem wszystkich idei artystycznych. Rezultat: hipertrofia estetyzmu i zwyrodnienie pojęć o proporcji w okresie secesji. Dalej: radykalne zaniechanie klasycyzmu, a nawet modernizacji go w sztuce nowoczesnej.

Kubizm. Próby łączenia brył przez wzajemne przenikanie.

Konstruktywizm. Bryły cięższe stoją na lżejszych. Zagadnienia formy upośledzone na korzyść zagadnień czysto technicznych. Hypertrofia techniki, sprowadzająca architekturę z jej drogi, równie niewłaściwa, jak hipertrofia formy. Żadne z tych odchyłeń nie jest drogą nowej architektury.



Stanisława Centnerszwerowa.

Pejzaż.

Suprematyzm. Waży bryły grawitacyjnie jedną w stosunku do drugiej.

Puryzm. Wiąże już nie bryły, lecz poszczególne kierunki ścian.

Najnowsze prawa architektoniczne nie zestawiają już ani nie wiążą brył ze sobą. Roztrzaskują bryłę bezpowrotnie.

Nowoczesna technika daje architektowi możliwość częściowego uruchomienia, a nawet częściowego usunięcia elementów, tworzących bryłę, czyli możliwość otwarcia jej na przestrzeń. Wnętrze, otwarte dzięki takiemu częściowemu uruchomieniu, względnie usunięciu granic, łączy się z resztą przestrzeni, a na skutek funkcjonalizacji nabiera walorów architektonicznych. Sześciąt przestaje istnieć. Jedyny element stały: — piony, w których ześrodkowują się aparaty mieszkaniowe. Piony te są punktami zwrotnymi zamkniętego łańcucha przestrzennej kompozycji architektonicznej.

Nowe systemy plastyki architektonicznej posługują się nowoczesną techniką, która jednakowoż służy im nietylko dla celów użytkowych i konstruktywistycznych, ale pomaga im stworzyć ramę, w których będzie się mogła ucieleśnić odwaga twórczości abstrakcyjnej. Różnica między tworzącą się architekturą, w której bryła zanika, a dawną architekturą „bryłową”, będzie, być może, równie radykalna, jak np. różnica między gotykiem a klasycyzmem.

*W. Strzemieński.
S. Syrkus.*

Przewrót w technice kinoteatralnej.

Wielkie amerykańskie wytwórnie filmowe, posługując się ostatnimi wielkimi wynalazkami w dziedzinie fotografii dźwięków, radjofonji i telewizji, przygotowują już obecnie filmy, które spowodują prawdziwy przewrót w całym dotychczasowym systemie sztuki kinoteatralnej i które szczególnie dla naszej wytwórczości filmowej posiadać będą pierwszorzędne znaczenie. Rewolucyjne te prace filmowe dokonują się mianowicie w trzech zasadniczych kierunkach:

Pierwszy — to tworzenie filmów, które wyposażone będą w kompletną ilustrację muzyczną. Obok taśmy filmowej przebiegać będzie zatem równocześnie taśma głosowa, która każdy obraz filmowy wyposażać będzie w odpowiednią ilustrację muzyczną. W ten sposób rozwiązany zostanie dość do tej pory uciążliwy problem akompanjamentu muzycznego w kinie.

Drugim kierunkiem nowej pracy jest wyposażenie filmów obok ilustracji muzycznej również w żywe słowa. W najważniejszych zatem momentach akcji filmowej, zamiast dotychczasowych żmudnych napisów dadzą się słyszeć żywe słowa i całe dialogi, które niewątpliwie w silnym stopniu potęgować będą całość wrażenia i posuną akcję aż do najdalszych granic bezpośredniości. Dialogi te trwać będą najdłużej od 5 do 10 minut i znajdować się będą tylko w naprawdę ważnych, emocjonujących momentach. Zwłaszcza takie sceny, jak starcie się dwóch osobników, lub też walka z rozszalałym morzem, — albo wreszcie karkołomna jazda automobilem czy samolotem w obliczu zbliża-

jącego się niebezpieczeństwa, zyskają niewątpliwie przez ilustracje słowną wiele na swych efektach.

Trzeci wreszcie kierunek nowej pracy — to tworzenie filmów najzupełniej mówiących i śpiewających. — Taki film posiadać zatem będzie obok taśmy obrazowej kompletną taśmę dIALOGOWĄ i muzyczną tak, że przez cały czas akcji filmowej odzywać się będą słowa i muzyka. W ten zatem sposób film przemieni się w najzupełniejsze przedstawienie teatralne.

Filmy te — grające, mówiące i śpiewające — posiadają jednak pewną wadę a tą jest ograniczenie ich uniwersalności z powodu różnic językowych. Amerykanie i Anglicy, korzystając z tego, że niemal połowa kuli ziemskiej włada językiem angielskim, zawarli już porozumienie w celu masowego nagrywania filmów po angielsku, przyczem Stany Zjednoczone dostarczyć mają cały swój doskonały aparat techniczny, a Anglja pierwszorzędných aktorów o nieskazitelnej wymowie angielskiej. Lecz czyż my Polacy również tylko z racji tych filmów mamy się uczyć po angielsku, czy też powinniśmy starać się doprowadzić własną produkcję filmową do takiego poziomu, ażeby właśnie przy okazji ograniczyć masowy import filmów amerykańskich, które wprawdzie są doskonale wykonane pod względem technicznym, lecz za to w treści są aż rozpaczliwie płytkie i banalne. Również i te „filmy grające“ nie wróżą nic dobrego, gdyż wiadomą jest rzeczą, że Amerykanie są narodem zgoła niemuzykalnym i nawet muzykę do ich tańców salonowych, do *shimmy i fox-trot't'a*, zapożyczyli od murzynów. Pod tym względem więc także mielibyśmy sami coś więcej do „zagrania“. — Czy jednakże stać nas będzie na czyli? N N.

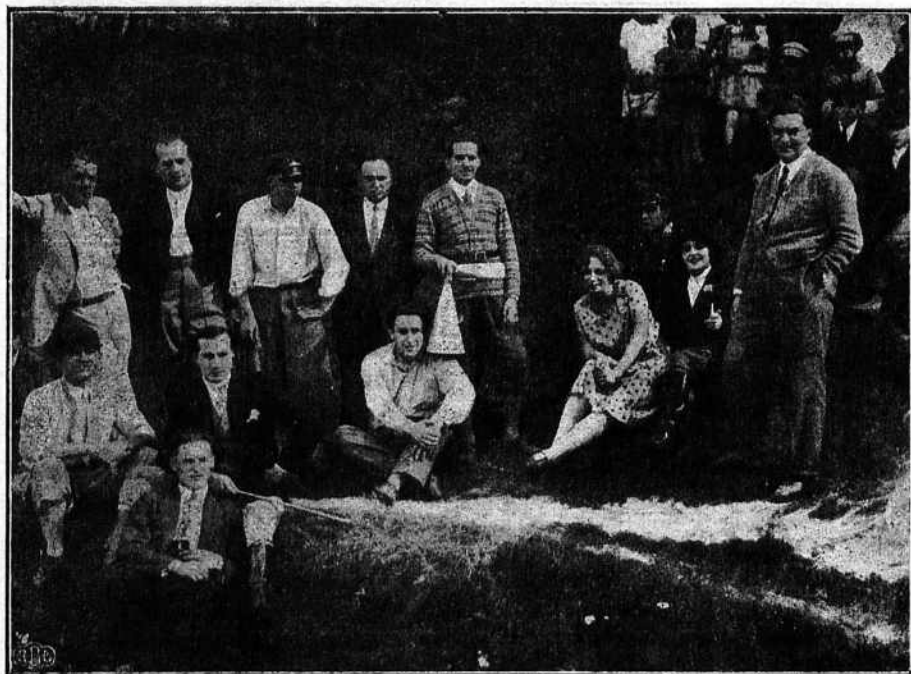
Nowe filmy polskie.

„PRZEDWIOŚNIE“, według powieści St. Żeromskiego. Realizacja wytwórni „Gloria“.

Słowo „Przedwiośnie“ reprezentuje dziś dla polskiego czytelnika już nietylko nazwę genialnego dzieła Stefana Żeromskiego, ale również z niecierpliwością oczekiwany przez Polskę, a realizowany przez reżysera Henryka Szaro nowy film polski. Dzisiaj bowiem już należy stwierdzić, że najwyższy wysiłek artystyczny, jaki można było skupić dokoła dzieła filmowego, został zużyty właśnie przy realizacji „Przedwiośnia“. Poczynając od nazwisk znakomych literatów i znawców kina, reżysera i plejady najświetniejszych naszych artystów — wszystko w „Przedwiośniu“ zapowiada najwyższy poziom sztuki kinematograficznej.

Prace plenerowe wykonane zostały w ciągu lata w dobrach Kockich hr. Żółtowskich, zaś dla pracy w atelier stanowią zaprojektowane i wykonane pod osobistym kierownictwem prof. Rouca, wspaniałe wnętrza istotnie godne tła dla przejawienia się talentów takich artystów naszych, jak Sawan, Gorkczyńska, Jaracz, Modzelewska, Samborski, Walter i inni.

Atelier w „Przedwiośniu“ odgrywa rolę bardzo wielką. Cała intryga miłosna i cały „danse macabre“, rozgrywający się dokoła Baryki, Karoliny i Wandy, odbywa się przecież w stylowych wnętrzach Nawłoci, — gdyż nawet bal został również przeniesiony z Odolan do Nawłoci w celu



Podczas nakręcania filmu „Przedwiośnie” w dobrach Kockich. -- Odpoczynek artystów po pracy.

tem większego skoncentrowania akcji. Rzecz jasna, że w związku z tem zostały zmodyfikowane niektóre sceny, jak np. spotkanie miłosne Laury i Baryki w ogrodzie podczas balu. Jest to scena, której realizm został złagodzony przez przeniesienie jej na taras dworu. Tu rozgrywa się cudownie liryczna scena miłosna pomiędzy Sawanem a Gorczyńską.

Zona wielkiego pisarza, p. Anna Żeromska, będąc obecna przy zdjęciach, zwracała się niejednokrotnie do współautora scenarjusza, red. Anatola Sterna, z wyrazami zdumienia dla ogromu pracy, włożonej w realizację filmową tego arcydzieła literatury polskiej. *W. K*

Nowe drogi teatrologji.

BOLESŁAW SZYSZKOWSKI; „WIDZ I SCENA” — Wilno 1928 r.

Literatura polska, traktująca specjalne zagadnienia teatrologiczne, jest niesłychanie ubogą. Mamy coprawda prace, poświęcone teatrom polskim i ich historii, lecz wybitniejszych studjów nad istotnymi problemami teatrologji odczuwamy brak niemały.

Takim rzadkim ptakiem w naszej twórczości teatralnej jest niewielka książka, wydana niedawno w Wilnie (Nakład M. Latoura), Auto-

rem jej jest świetny i głęboki znawca teatru p. Bolesław Szyszkowski.

Oto, w jaki sposób określa autor obowiązek teatru względem widza:

„Należy wnikliwie wejrzeć w głąb zbiorowej duszy społeczeństwa — należy podpatrzeć, jakie przeżycia nurtują tam, poza teatrem, w tajniach mózgów ludzkich, jakie tam dojrzewają zaciekawienia, jakie rosną tęsknoty, do jakich lotów ludzie się sposobią — należy intuicyjnie przeniknąć proces kiełkowania nowych idealów sztuki i życia, wyśrodkować z nich te, które ogarniają ogół lub mają moc zarażenia pozostałych — i wówczas dopiero trzeba mocno uderzyć w takie struny, które muszą znaleźć oddźwięk w duszy widza zbiorowego.”

Bolesław Szyszkowski daje bardzo ciekawą próbę syntezy przeszłego teatru, którego nie zwyciężyły kino ani radio. Książka jego powinna się znaleźć na biurku zwłaszcza każdego kierownika teatru i autora scenicznego. Podkreślić musimy świetny styl i oryginalne błyski myślowe przy głębokim traktowaniu przedmiotu. Książkę czyta się jednym tchem.



Bolesław Szyszkowski, znakomity znawca teatru, autor książki „Widz i scena”.

Tadeusz Jacek Rolicki.

Z OPERY I KONCERTÓW WARSZAWSKICH.

Sezon Operowy w Warszawie rozpoczęto wystawieniem opery historycznej Tadeusza Joteyki p. t. „Królowa Jadwiga”. Dyrekcja pamiętała niezwykle powodzenie opery tegoż autora „Zygmunt August”, wystawionej i granej kilkadziesiąt razy w ubiegłym sezonie. Tym jednak razem głosy prasy były surowsze. Druga „nowość”, „Póławiacze pereł” Bizeta również oceniana jest krytycznie, zwłaszcza w porównaniu z genialną „Carmen” tegoż twórcy. Czekamy więc na dzieła o trwałej wartości, jakich bardzo wiele brakuje w repertuarze naszej opery.—W Filharmonii najciekawszych koncertów właściwie jeszcze nie było. Wymienić tu przedewszystkiem trzeba wieczór chóru reprezentacyjnego z Jugosławii „Glazbena Matica”. Chór ten stoi na poziomie, tutaj niemal nie spotykamy pod względem precyzji i muzykalności. Z solistów wymienić należy pianistkę francuską p. Japy i pianistę p. Müntza oraz utalentowanego skrzypka p. Kontorowicza z Wilna.

W sali Konserwatorium najszczerze zachwyty wzbudza Paryski

Kwintet Instrumentalny: skrzypce, flet, altówka, wiolonczela i harfa. Zespół ten czaruje subtelnnością i wykwinem wykończenia technicznego i muzycznego, a niepozbawiony jest przytem porywu i prawdziwego wdzięku. Mieliśmy też recital p. Müntza i Claudia Arrau — pianistów, oraz Wieczór Towarzystwa Miłośników Dawnej Muzyki. Na tym ostatnim przedstawiono nam utwory chóralne Szamotulskiego i Pękiała, koncert na organy, głos basowy i skrzypce Mielczewskiego (realizacja basu cyfrowanego dokonana przez K. Sikorskiego), sonaty na dwa fortepiany oraz Lea koncert na czworo skrzypiec z organami. Liczni słuchacze zapoznawali się z dziełami temi z wielkiem zainteresowaniem. Poziom wykonania na audycjach Stowarzyszenia stale się podnosi.

Prof. A. Bukowiński.

Z TEATRÓW WILEŃSKICH.

TEATR WIELKI NA POHULANCE. — Rycerz z La Mancy.

Trudna to rzecz nasycać własną ideją treść i budowę dzieła, które przetrwało wieki i stało się własnością kulturalnego świata... Obrazy pierwowzoru i jego postacie tkwią mocno w pamięci ludzkiej, a że genialny tworzył je poeta, przeto i pamięć nie łatwo od nich się odrywa i nie łatwo współczesnemu autorowi na swój sposób w odmiennym świetle je przedstawić, po prostu na nowo dzieło odtworzyć. Takiego zadania podjął się młody wileński poeta p. Tad. Łopalewski, pisząc swego „Rycerza z La Mancy“ na wzór Cerwantesowego „Don Kiszota“, naturalnie z zamiarem stworzenia czegoś oryginalnego.

Czy mu się udała ta próba? Rozmaicie o tem można sądzić. Mojem zdaniem jednak rzeczywistość tego, co napisano — znacznie odbiega od tendencji autora, a także kierownictwa „Reduty“. Popelniono fatalną pomyłkę przez chęć tworzenia jakiegoś tajemniczego misterjum zaraz w 1-szej scenie sztuki, gdy poznajemy „ducha niewidnego Bibljona,“ którego księgi w „godzinach wlotów i przerażeń“ czytał Don Kiszot, a który „jak człowiek do izby jego wchodzi“ i tajemniczo — ni to Mefisto Fausta — zachęca, by „pierś na ogniowe podał próby“, by „okrzykiem wstrząsnął śpiące grody i błysnął nad tłumów nędzną zgrają“.

Przy pomocy scenicznych akcesoryj, jak zjawy widziadeł i tajemniczego śpiewu księżniczki (przepiękna muzyka Eug. Dziewulskiego i wykonanie p. Gallowej!) — Bibljon zdobywa duszę młodego rycerza i jego wiare, lecz jako mistrz — psuje jeszcze nieco w drugiej części 1-szej odsłony rubaszny nastrój, wywołany ukazaniem się Sanczy Pansa na scenie, by już swojego ucznia zostawić o własnych siłach przez dalsze trzy obrazy i skonstatować w ostatnim, że Don Kiszot po smutnem doświadczeniu przeżyć i walk z wiatrakami, a pod wpływem zdrowych rad księdza w scenie IV-tej na temat pychy i pokory, otrzeźwiał i zupełnie inną wybrał drogę, aniżeli mu ją mistrz wskazał. Czy postać takiego Bibljona, jak w sztuce Łopalewskiego, była potrzebna? Czy nie można jej było zastąpić postacią rzeczywistą? Koniecznie coś niezwykłego — zapaszek z misteryjnego cyborjum?...

W przeciwieństwie do scen tajemniczych, a nudnych, obrazy II-gi, III-ci i IV-ty, które wypełniają przeżycia Don Kiszota, dowody jego poczciwego maniactwa—płyną po linii prostej zdarzeń i w tych scenach tętni życie, zwłaszcza w scenach zbiorowych i w ruchliwym obrazie IV-tym (wyborna scena Sanczy, Dulcyneji, Rejenta, a potem Don Kiszota, doktora i t. d.), poczem dopiero poznać można prawdziwe uzdolnienia autora, zwłaszcza w kierunku komedjopisarskim. Wyraźnie to podkreślam. Pogoda, przejrzystość, dowcip, często piękność niewyszukana słowa i zwięzłość dialogu, nawet znajomość sceny—oto walory dramatycznej twórczości Tad. Łopalewskiego na przyszłość. — Wykonanie sztuki — według tradycji Redutowych—wzorowe. Należałoby wymienić nawiska wszystkich z p.p. Gallową, Perzanowską, Chmielewskim, Modrzewskim, Wonejką, Vorbrotem, Pągowskim i prof. Ludwigiem na czele. Dekoracje stylowe. Szkoda, że zaproszeni goście, uczestnicy zjazdu literatów w Wilnie — byli tylko na próbie generalnej i dobrego wrażenia z tego, co wtedy widzieli i słyszeli, wywieść nie mogli. Szkoda... Już premiera po poczynionych skrótach wykazała wiele jasnych stron widowiska i to pod każdym względem.



Adam Ludwig, prof. Konserwatorium i wybitny śpiewak operowy, wystąpił po raz pierwszy w sztuce Rycerz z La Manczy w roli dramatycznej. Jego kreacja w roli Sancza Pansy stanowiła dla sfer artystycznych Wilna prawdziwą rewelację.

Cz.



Bronisław Jamontt, art.-mal

cechę ma twórczość malarska Bronisława Jamontta wspólną z przedstawicielami najnowszych skrajnych kierunków; a tą cechą jest silnie w jego obrazach uwydatniający się pierwiastek rytmu i dynamiki, a pozatem jeszcze zamknięta w zakreślonych ramach budowa kompozycyjna.

Jak wielu współczesnych artystów ziemi wileńskiej, kształcił się także Bronisław Jamontt, uczęszczając jeszcze do gimnazjum, w ówczesnej szkole rysunkowej Trutniewa i Rybakowa w Wilnie. Następnie zaś jako student uniwersytetu w Piotrogradzie poświęcał cały swój wolny czas intensywnej pracy na wieczorowych kursach rysunkowych. Czując powołanie swoje jako malarz, wyjechał do Krakowa, zapisał się do Akademii Sztuk Pięknych, a przez pewien czas pracował także w grupie uczniów Akademii, studju-

jących pejzaż pod kierunkiem Podgórnego i Neumana w Zakopanem. Dla uzupełnienia swej wiedzy malarskiej odbył także podróż artystyczną do Paryża, gdzie studjował szczególnie starych mistrzów w muzeach paryskich.

Na charakter jego twórczości nie wywarły jednak metody wykładów, czy to w Piotrogradzie czy w Krakowie, opierające się na diametralnie przeciwnych zasadach, prawie żadnego wpływu. Dąży on bowiem do uwydatnienia zawsze tylko zasadniczego tonu i nastoju swego wewnętrznego „ja”, do coraz śmielszego i doskonalszego wyrażenia swych

Od impresjonistów, do szkoły



Bronisław Jamontt

WIATR.

Kronika artystyczna.

WARSZAWA.

Konkurs „Elidy” na obraz pięknej głowy kobiecej. Za pośrednictwem Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie ogłosiło Tow. „Elida” niniejszy konkurs na następujących warunkach: 1. Wymiar obrazu dowolny (pożądana wielkość głowy naturalna). 2. Wykonanie barwne, dowolną techniką. 3. Nagrody: I nagroda zł. 6,000. II nagroda zł. 4,000. III nagroda zł. 2,000. 4. Prace nagrodzone stają się własnością inicjatorów konkursu, lecz bez prawa reprodukcji, które pozostaje własnością autora. 5. Obrazy nie powinny być podpisane, lecz muszą być zaopatrzone godłem, które winno być umieszczone również na zapieczętowanej

kopercie, zawierającej imię, nazwisko i adres autora. 6. Termin dostarczenia obrazów do Towarzystwa Zachęty Sztuk Pięknych w Warszawie (plac Małachowski-go 3), dnia 1 grudnia 1928 r.

Kursy mimoplastyki rytmicznej i operowej p. Adolfiny Paszkowskiej w Warszawie przyjmują zapisy od połowy roku szkolnego we własnym lokalu przy ul. Hipotecznej 8. Kursy te zyskały już sobie w opinii społeczeństwa szerokie uznanie, ku czemu w niemałej mierze przyczyniają się też urządzone dość często w lokalu kursów popisy wewnętrzne uczeń i uczniów, ściągające zawsze liczne grono doborowej publiczności i mające na celu wykazanie rezultatów danego okresu



Czesław Burkath, znakomity skrzypek-wirtuoz i kompozytor, wystąpi niebawem z własnym koncertem kompozytorskim.

pracy. Kursy posiadają następujące trzy oddziały: 1) Dla dzieci — kurs rytmiki systemu Dalcrose'a i solfeggio, 2) Dla młodzieży — kurs mimoplastyki rytmicznej, która ma na celu rozwinięcie nie tylko techniki, ale i wyrazistości oraz zdolności kompozytorskich uczniów, oraz 3) Dla śpiewaczek i śpie-

waków operowych — kurs plastyki i gry mimicznej. Tego typu kurs jest jedyny w Warszawie i wypełnia od dawna odczuwany brak dokształcania śpiewaków operowych w tym zakresie. — Kierownictwo poszczególnych działów tych kursów spoczywa w rękach p.p. Adolfiny Paszkowskiej, Hahn-Grafczyński i Marji Ambrożewiczówny.

Nowe kompozycje Czesława Burkatha. Nakładem księgarni Idzikowskiego ukazały się obecnie 2 nowe kompozycje Czesława Burkatha na skrzypce i fortepian, a mianowicie „Kołysanka“ i „Preludjum jesienne“. Kompozytor wykazuje w nich doskonałą znajomość z aplikaturą skrzypcową. Obie kompozycje napisane są w bardzo wygodnej i ładnie brzmiącej tonacji. Szczególnie „Kołysanka“ wejdzie niewątpliwie do repertuaru każdego skrzypka-wirtuoza dzięki swej prześlicznej i prostej melodji, która ma w akompanjamentie fortepianowym najzupełniejszy odpowiednik w uzupełnianiu niedokończonej namyślnie melodji skrzypcowej partji. Prześliczne są i muszą dobrze brzmieć podwójne nuty drugiej, majorowej części „Kołysanki“. Natomiast odnośnie „Preludjum jesiennego“ należy powiedzieć, że terażniejsza literatura skrzypcowa, szczególnie dla popisów estrado-

PAŁAC SZTUKI

STAŁA WYSTAWA DZIEŁ SZTUKI
ANTYKWARNIA I SALA LICYTAC.

KUPNO—KOMIS—SPRZEDAŻ—z wolnej ręki i przez licytację:

antyków, bronzów, ceramiki, szkła, porcelany, obrazów, sztychów, książek, kilimów, dywanów, tkanin, orzeź, zegarów, metali i t. p. Urządzenie specjalnych wystaw i licytacji prywatnych kolekcji dzieł sztuki, księgozbiorów, stylowych urządzeń mieszkaniowych i t. p.

Licytacje odbywają się co dwa tygodnie.

Biuro czynne codziennie (prócz świąt) od 10 do 6 po poł.

WARSZAWA, ul. Trębacka 2.

1-sze piętro

Tel. 317-87.

wych, wymaga od kompozycji barwniejszego opracowania tematów melodyjnych i bardziej urozmaiconego akompanjamentu.

Prof. A. Kontorowicz.

Szkola Muzyczna im. M. Karłowicza w Warszawie (Złota 40). Z przyjemnością stwierdzić należy wspaniały rozwój tej uczelni, egzystującej od r. 1923. Program jej obejmuje całkowity zakres nauki gry na fortepianie, skrzypcach, wiolonczeli, altówce oraz nauki śpiewu solowego. Nadto wykładane są w Szkole wszystkie przedmioty teoretyczne i zbiorowe: zasady muzyki, harmonja, kontrapunkt, kompozycja, analiza form i harmoniczna, historia, estetyka i akustyka, solfeggio i zespoły choralne i kameralne. Klasy fortepianowe prowadzą p.p. prof. dyr. A. Marek, F. Konopasek, B. Kurowski, J. Piekarska, i M. Synoradzka, skrzypce i altówkę prof. A. Bukowiński, wiolonczelę prof. K. Wilkomirski, śpiew prof. M. Kozłowska i E. Walterówna, przedmioty teoretyczne prof. J. Maklakiewicz, H. Dorabialska, A. Marek i A. Bukowiński. Szkoła urządziła dotychczas kilka popisów publicznych w Sali Konserwatorium i w Filharmonji (z orkiestrą), które potwierdziły nadzwyczaj dodatnie wyniki jej pracy.

Kursy Przemysłu Artystycznego p. Eleonory Onichimowskiej w War-



Janina Zamojska, młoda, świetnie zapowiadająca się śpiewaczka operowa.

szawie, przy ul. Kruczej 19, mogą się już poszczycić bardzo poważnymi w ostatnim czasie osiągniętymi rezultatami. Kursy te obejmują zajęcia praktyczne i naukę wyrabiania kilimów, dywanów strzyżonych, haftu, koronek, batików, metaloplastyki, malowania na tkaninach, tarso i szablonów. Wyroby tych kursów zwróciły też na siebie uwagę i cieszyły się powodzeniem na odbytych w marcu b. r. międzynarodowych targach w Lyonie we Francji.

ŹRÓDŁO PIĘNOŚCI

Krem

Mydło

Puder

CAZIMI Metamorphosa

PRZECIWIW PIEGOM, WĄGROM, ZMARSZCZKOM
I INNYM WADOM CERY.

W Polskim Klubie Artystycznym w hotelu „Polonia“ przy Alejach Jerozolimskich, w skład którego oprócz artystów-plastyków wchodzi także literaci, muzycy, architekci i filmowcy, zorganizowaną została również sekcja filmowa. Wielkie zainteresowanie wzbudził też zainicjowany przez członków tej sekcji wieczór dyskusyjny o przyszłości filmu polskiego. Zarząd Polskiego Klubu Artystycznego stanowią obecnie: Władysław Skoczyła (prezes), Jan Adolf Hertz i mec. Wacław Szumański (vice-prezesi), Hanna Mortkowiczówna (sekretarz), J. Segalowicz (skarbnik), Jan Nepomucen Miller (bibliotekarz), Róża Czekańska-Heymanowa, prof. T. Pruszkowski, Adam Augustynowicz, Dionizy Bojarunas, Jan Stebnowski i Stanisław Woźnicki.

M. B. M.



WILNO.

Szkola Przemysłu Artystycznego. Z początkiem bieżącego roku szkolnego, uzyskało Wileńskie Tow. Artystów Plastyków koncesję na otwarcie i prowadzenie dziennej Szkoły Przemysłu Artystycznego z kursem dwuletnim, przy dalszym utrzymaniu wieczorowych kursów rysunkowych ogólnokształcących. Program 2-letniej dziennej Szkoły Przemysłu Artystycznego, której brak już oddawna dawał się odczuwać w Wilnie, wzorowany jest na podobnego typu szkołach, istniejących od kilku lat w Krakowie i w Poznaniu i obejmuje malarstwo i rzeźbę dekoracyjną oraz snycerstwo w drzewie, względnie zabawkarstwo. Od kandydatów do tej szkoły wymagane jest ukończenie 7 klas szkoły powszechnej lub 4 klas gimnazjum. Zadaniem zaś jej jest fachowe wyszkolenie malarzy i rzeźbiarzy dekoratorów oraz snycerzy.

Wileńskie Konserwatorium Muzyczne przyjmuje nadal zapisy w swym lokalu przy ul. Dominikańskiej 5. Program tej jedynej tego typu uczelni na kresach wschodnich obejmuje całokształt wykształcenia muzycznego w zakresie teoretycznym i praktycznym. Czynne są, jak i w latach ubiegłych, klasy fortepianu, skrzypiec, śpiewu solowego i instrumentów dętych orkiestrowych, a ponadto prowadzone są wykłady teorii muzyki, harmonji, historii muzyki oraz ćwiczenia zespołów kameralnych, chórowych i orkiestrowych. Personel nauczycielski składa się 22 wybit-

Paweł Mural Wilno, ul. Wielka 51. Tel. 11-34.

FRYZJER SPECJALNIE DAMSKI

Salon damski, męski i manicure. Specjalność: farbowanie włosów.

ODDZIELNE GABINETY.

nych sił pedagogicznych i artystycznych.

O dotychczasowych wynikach pracy Konserwatorium Wileńskiego dał najlepsze świadectwo popis urządzony w sali Teatru Polskiego w „Lutni“ na zakończenie ubiegłego roku szkolnego. Wyróżniło się tam kilka świetnie zapowiadających się młodych talentów. Byłoby pożądanem, ażeby instytucja ta doznała staranniejszej opieki ze strony państwa i władz komunalnych — chociażby w postaci wyznaczenia lub wybudowania od-

powiedniego gmachu na stałe pomieszczenie.

W. J.



Pierwszy Związek Zawodowy Artystów Scenicznych i Filmowych.

Wśród walki o jutro, wśród szumu życia wielkomiejskiego i zmagania się indywidualnych prądów, dążeń, tarć i interesów, zawiązało się wreszcie przed 2 laty zrzeszenie wśród tych, którzy każdego dnia rozweselają setki ludzi, — którzy szerzą kulturę, propagują naszych wieszczów narodowych, — są tą podnieającą duchową każdego obywatela strudzonego pracą całodzienną, — to jest wśród artystów scenicznych, filmowych i estradowych. Nie mieli oni długo swego zjednoczenia, zespolenia bratniej pomocy.

Starzy, uprzywilejowani, bliźcy ołtarza, — młodszych a pozbawionych protekcji usuwali w ką, nie dawali im możliwości pracy, możliwości istnienia. Aż wreszcie dnia 14 kwietnia 1927 r. grono artystów z b. dyrektorką teatrów i dyrektorką Szkoły gry scenicznej i filmowej p. Hanną Ossorją na czele założyło Pierwszy Zawodowy Związek Artystów i wybrało Komitet Organizacyjny, który opracował statut Związku, zatwierdzony przez władze państwowe, i sprawował czynności zarządu aż do walnego zebrania. Walny zjazd wszystkich członków nowego Związku odbył się dnia 2 maja 1928 r. w teatrze „Znicz“ przy ulicy Śniadeckich w Warszawie przy życzliwym poparciu dyrektora tegoż teatru p. red. Tadeusza Kończyńskiego i innych wybitnych osobistości ze świata artystycznego i literackiego. W myśl statutu na zjeździe tym dokonane zostały wybory pierwszego zarządu Związku, do którego weszli: p. Hanna Ossorja — jako prezes przez aklamację, jako wiceprezesa p. Karol Lesiewski (sceniczny) i p. Brunon Bretszneider (filmowy), jako sekretarz p. Eugenjusz Royald Nowicki, jako skarbnik p. Stanisław Wyrzykowski i jako członkowie pp. Wiktor Sirota, Gustaw Banaszkiwicz, Franciszek Trojanowski i Piotr Czerniawski. Na honorowego prezesa Związku powołaną została zasłużona na niwie naszej młodej sztuki i pedagogii filmowej p. Nina Niovila.

Związek zrzesza artystów sceny i filmu, opery i operetki, baletu i estrady. Już w pierwszym roku działalności Związku została zorganizowana Opera Popularna, zatrudniająca w swym zespole przeszło 40-tu członków. Przedstawienia opery popularnej cieszą się nadzwyczajnie



Stanisława Leszko, uroczą tancerka estrad polskich, członek Pierwszego Zawodowego Związku Artystów Scenicznym i Filmowych w Warszawie.

Młodej organizacji, która wzięła na siebie szczytne zadanie opieki nad wszystkimi kolegami, pozbawionymi pracy, a tem samem dania im możności egzystencji i rozwoju ich talentów, życzyć należy jaknajpo-
 8. W.

czajnem powodzeniem w stolicy i na prowincji. Operata zdobyła sobie uznanie i sympatje całego społeczeństwa, jak również dodatnią ocenę prasy, zachęcającą gorąco do dalszej owocnej pracy w kierunku szerzenia naszej kultury muzycznej i miłości piękna. Serdeczne przyjęcia, jakich wszędzie dostrajają występy opery, oraz stały napływ do Związku z różnych stron kraju zaproszeń powtórzenia występów, skłoniły zarząd Związku do formowania nowych zespołów operowych. Dzięki energii zarządu obecnie Związek nie ma członków bezrobotnych. Poza zespołami Opery Popularnej pracują członkowie Związku w teatrzykach w śródmieściu i na peryferjach Warszawy oraz na prowincji i w całym szeregu przedsięwzięć teatralno-estradowych. Obecnie Związek liczy 338 członków i ma swoją siedzibę w Warszawie przy ul. Smolnej 14. m. 7.



PARFUMS
Lacart

PARIS
9, RUE DE MAZAGRAN

NAJMODNIEJSZY ZAPACH : LYLLOR

PERFUMY, WODA KOŁOŃSKA, MYDŁO I PUDER
 Reprezentacja na Polskę
 WARSZAWA, ul. Ogrodowa 59, tel. 308-84.

KONSERWATORJUM MUZYCZNE

W WILNIE

(z prawami)

UL. DOMINIKAŃSKA 5.

Nauka gry na instrumentach solowych i orkiestrowych. — Śpiew solowy. — Klasa organowa. — Wykłady przedmiotów teoretycznych. — Zespoły: kameralny, chóralny, orkiestrowy. — Pierwszorzędne siły nauczycielskie.

Zapisy przyjmuje Sekretariat konserwatorium od godz. 4 — 6 wiecz.

W. Charytonowicz i S-ka Apteczny Dom Handlowy

Wilno.

Mickiewicza 7.

Tel. 9-71.

NAJWIĘKSZY WYBÓR.

CENY NAJTAŃSZE.

SKLEP BŁAWATNY KONFEKCJI MĘSKIEJ, DAMSKIEJ, DZIECIŃNIEJ JÓZEF KŁODECKI

W WILNIE, UL. ZAMKOWA Nr. 17. TELEFON 928.

(obok Kościoła Ś-go Jana).

Poleca na sezon jesienny i zimowy: Crep-de Chiny, wykwinną bieliznę damską, pończochy balowe, chusteczki, koszule frakowe, smokingowe, skarpetki, kołnierzyki, mankiety sztywne, krawaty, spinki i inne. Oprócz tego zawsze na składzie w wielkim wyborze materiały sukienne bławatne.

CENY NISKIE.

PRZEDSIĘBIORSTWO LEŚNE

I. Punski

Składy: ul. Nowogródzka 3.

Mieszkanie: ul. Ostrobramska 11.

POLECA: Budulce, deski, drzewo i węgiel opałowy.

Specjalny materiał heblowany do dekoracji teatralnych i wnętrz.



Obecnie wszyscy się przekonali, że

PASTA

M. MROZOWICZ

jest najlepszą.

FABRYKA:

Wilno, ul. Witkomiarska 28. Tel. 8-22



WINA KRAJOWE —=— WYTWÓRNIA WIN

Władysław Osmołowski

WILNO, zauł. Kazimierzowski 9,

POLECA NATURALNE WINA OWOCOWE.

Szczegółowa analiza stwierdza, iż naturalne wina owocowe posiadają wysoką wartość odżywczą i leczniczą; są zdrowe i lepsze od bylejakich win o etykietach zagranicznych.

Księgarnia Wacława Mikulskiego

Wilno, ul. Wileńska 25, tel. 664,

poleca książki ze wszystkich dziedzin wiedzy.

Wszelkie nowości otrzymuje niezwłocznie po wyjściu z druku.

DZIAŁ RADIOTECHNICZNY.

Wielki wybór radjosprzętu oraz aparatów od 2 do 8 lampowych najnowszych konstrukcji. — „Neutrovoks“ wszystkie stacje Europy na głośnik. — Słuchawki i głośniki. — Akumulatory katodowe i anodowe światowej sławy.

Ceny konkurencyjne. — Wykonanie solidne.

Książki

kupuje, płacąc najwyższe ceny.

Można zawiadamiac listownie.

Poleca książki rzadkie i wyczerpane, oraz wielki wybór dzieł historycznych, przeszło 3 tysiące tomów po cenach wyjątkowo niskich. Wypożycza za kaucją do domu i zamienia na inne

**Księgarnia
St. Dorżynkiewicza,**

Wilno, Dominikańska 14.

SKŁAD MEBLI

I ŁÓŻEK METALOWYCH

B. Łokuciewski

Wilno, ul. Ad. Mickiewicza Nr. 42.

WIELKI WYBÓR MEBLI.

Wykonanie wszelkich robót stolarskich i tapicerskich po cenach konkurencyjnych.

NAJSTARSZY W WILNIE

Polski Zakład Kamieniarski

A. Baranowskiego

Ul. Rossa Nr. 14, dom własny

poleca pomniki gotowe i na obstalunek z granitu, marmuru i kamienia.

Po cenach przystępnych.

Wykonanie solidne.

Cukiernie K. Sztralla

w Wilnie

Ulica Wielka 2, Telefon 457 — — — — —

— — — — — Ulica Mickiewicza 22, Telefon 468.

Wielki wybór karmelków, czekoladek i cukrów
z własnej fabryki.

Księgarnia Kazimierza Rutskiego

Wilno, ul. Wileńska 38 (tuż przy ul. A. Mickiewicza), tel. 941.

Poleca własne wydawnictwa:

Wilczyński J. Dr. „**Biologia ogólna**“, kurs uniwersytecki z 529 rys.
24 portretami, stron 911, cena zł 35.

Doerr F. D. „**Proces Jezusa Chrystusa**“ w oświetleniu prawnohistorycznym, stron 98, cena zł. 4.70.

Mój Przewodnik po Wilnie, 18 widoków z planem miasta — 30 gr.

Ponadto księgarnia zaopatrzoną jest obficie w nowości wydawnicze, podręczniki szkolne i uniwersyteckie oraz wszelkie materiały piśmienne.

Polska Składnica Galanteryjna

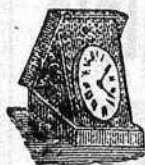
Właśc. FRANCISZEK FRLICZKA.

Wilno, ul. Św. Jańska Nr. 6.

Telefon Nr. 6-46

NAJTAŃSZE POLSKIE ŹRÓDŁO KUPNA NICI i POŃCZOCH.

Specjalność: Dostawy do sklepów Tow. Spółdz. i Kooperatyw.



W. Jurewicz

były majster firmy

Paweł Bure

WILNO, Mickiewicza 4.

Sprzedaż i naprawa zegarków pierwszorzędných fabryk i konstrukcji oraz reperacje i obstalunki przedmiotów jubilersko-złotniczych.

CENY PRZYSTĘPNE.

filja Ostrobramska 13.

W. Borkowski

WILNO

Mickiewicza 5, tel. 372. Filja Ś-to Jańska 1, Tel 371.

SKŁADY PAPIERU i MATERJAŁÓW PIŚMIENNYCH

SPECJALNE DZIAŁY: **Malarsko-rysunkowo-kreślarski**
Zabawkarski,
Ramiarski

WIELKI WYBÓR.

CENY KONKURENCYJNE.

Proszę o zwiedzenie sklepów.

Poznańsko-Warszawskie Tow. Ubezpieczeń

SPÓŁKA AKCYJNA W POZNANIU.

ODDZIAŁ w WILNIE: Ul. Mickiewicza 7. Tel 825.

Ubezpieczenie od ognia, kradzieży z włamaniem, szkód:
wodociągowych, nieszczęśliwych wypadków, odpowiedzialności
prawno-cywilnej i auto-casco.

KURSY

Dozorców i Majstrów

Meljoracyjnych

przy Państw. Szkole Technicznej
w Wilnie,
ul. Holendernia 12.

Przyjmują podania codziennie
od godz. 3 do 4 po południu.

Kandydaci winni posiadać wykształ-
cenie najmniej 7 klas szkoły powsz.

T-WO KURSÓW TECHNICZNYCH
w Wilnie,
otworzyło

Wieczorne Kursy Chemiczno-Techniczne

Przy Państwowej Szkole Technicznej
ul. Holendernia 12.

Kandydaci winni posiadać wykształce-
nie 7 oddziałów szkoły powszechnej
lub równorzędne.

Podania przyjmuje i informacji udziela
Kancelarja Kursów w godz. od 3 do 4 pp.

Księgarnia i Skład Nut

Józefa Zawadzkiego w Wilnie

przeniesiona została

do nowego lokalu przy ul. Zamkowej Nr. 22

(naprzeciw kość. Św. Jana)

i poleca

Kompletny asortyment

ze wszystkich działów wiedzy,

a przede wszystkim w zakresie książek szkolnych

oraz **NUTY** na wszystkie instrumenty.

Żydowski Teatr Ludowy

OPERA, DRAMAT i KOMEDJA

W Wilnie, przy ul. Ludwisarskiej Nr. 4.

Założony przez N. LIPOWSKIEGO.

Dyrekcja: N. LIPOWSKI i M. KARPINOWICZ.

Repertuar od 15 grudnia 1928 r.

„TRAVIATA“, opera w 4 aktach Verdiego.

„KIDUSZ HASZEM“, dramat-legenda w 4 aktach Sz. Asza.

„NOCA NA STARYM RYNKU“, poemat dramatyczny w 3 akt. J. L. Pereca.

„WIELKA WYGRANA“, komedia w 3 aktach Szolom-Alejchema.

ZESPÓŁ TRUPY WILEŃSKIEJ

Reżyserowie: DR. M. WAJCHERT i D. HERMAN.

Kapelmistrz: Profesor R. RUBINSZTEJN.

JULJAN NOWICKI i SYN

Wilno, ul. Wielka 24, Tel. 292.

GARNITURY, JESIONKI, PALTA ZIMOWE, FUTRA,
BURKI PODRÓŻNE.

Kożuszkii Zakopiańskie

ARTYKUŁY SPORTOWE, PODRÓŻNE, SWETRY, PULOWERY.

MIEJSKI KINEMATOGRAF

KULTURALNO-OŚWIATOWY W WILNIE

OSTROBRAMSKA 5.

WYŚWIETLA WYŁĄCZNIE FILMY, KTÓRE UZYSKAŁY APROBATĘ MINISTERSTWA WYZNAŃ RELIGIJNYCH i OŚWIECENIA PUBLICZNEGO JAKO DOZWOLONE DLA DZIECI i MŁODZIEŻY.

Ceny na parterze 80 gr.

Ceny na galerji 40 gr.

WŁOSKA SPÓŁKA AKCYJNA
RIUNIONE ADRIATICA DI SICURTA
ADRJATYCKIE TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ W TRYJEŚCIE

Rok założenia 1838

PRZEDSTAWICIELSTWO W WILNIE,
PLAC KATEDRALNY, UL. MAGDALENY 4. TELEFONY 851 i 823.
Adres telegr.: „Aswil — Wilno“

oraz

ZJEDNOCZONE TOWARZYSTWA UBEZPIECZEŃ

„OMNIUM“ i „WILJA“

SPÓŁKA AKC. W WARSZAWIE — DYREKCJA WILEŃSKA

TOWARZYSTWO UBEZPIECZEŃ **„PIAST“** — Oddział Wileński.

Wszelkie ubezpieczenia: — od ognia, kradzieży, transporty,
życie, szyby, konie, chomage, autocasso i odpow. cywiln.

Najdogodniejsze warunki. Solidne stosunki reasekuracyjne.

Wileński Dom Towarowo-Przemysłowy
B-cia Jabłkowski Sp. Akc.
Wilno, Mickiewicza 18.

Wełny, bawełny. Galanterja męska i damska.

Jedwabie. Konfekcja męska i damska.

— OSTATNIE NOWOŚCI.

Wystawy w 12 oknach.

